GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
1. WRZEŚNIA 1919.
NR. 205. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 20 hal.

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Przyszłość gospodarcza Małopolski.

Nowe zbiory, jakie już w całym kraju się rozpoczęły, stawiają nas wobec zapytania, jak przedstawia się najbliższa przyszłość gospodarcza Małopolski na podstawie nowej ustawy o obrocie ziemiopłodów na okres gospodarczy 1919/1920. Ustawa ta wraz z szeregiem rozporządzeń wykonawczych weszła już w życie i najbliższy okres aprowizacyjny oparty będzie na wynikach, jakie ta ustawa zapewni. A horoskopy, jak dotychczas, są wcale niewesołe. Występuje bowiem na widownię szereg momentów, które są zupełnie nieuchwytne, a które bardzo poważnie zaważyć mogą na szali tego, czy będziemy mieli co jeść, czy też zbyt wcześnie rozpoczniemy smutny przednówek.

Aby sobie dokładnie zdać sprawę z położenia musimy zastanowić się nad szeregiem momentów, które tu w grę wchodzą. Małopolska znajduje się w tem nieszczęśliwem położeniu, że cały wschód ma przeważnie pola nieobsiano, albo zniszczone, a Galicya środkowa i zachodnia nie wystarczy nawet na pokrycie własnego zapotrzebowania. Powiaty pod względem wydajności zboża podzielić należy na aktywne i pasywne. Zachodnia Galicya posiada zaledwie kilka powiatów, w których możnaby liczyć na pewną, zresztą niewielką przewyżkę zboża, w którą dałyby się zasilić inne okolice. Olbrzymią większość stanowią powiaty pasywne, w tych znaczna ilość powiatów przemysłowych i górskich pokrywa z własnych zbiorów zaledwie 20% zapotrzebowania. Wobec tego grozi Małopolsce wielki deficyt zbożowy, który będzie musiał być pokryty przez przywóz z zewnątrz.

Ustawa o obrocie ziemiopłodami utrudniła znacznie jeszcze gospodarkę, wprowadzając cały szereg postanowień, które zastosowanie monopolu zbożowego ze strony państwa, celem ratowania ludności gospodarczej, czynią właściwie iluzorycznem. Wedle postanowień ustawy, kontyngent przymusowy ma być nałożony na wszystkie gospodarstwa rolne. Wynosić ma on: Przy gospodarstwach posiadających od 10—30 morgów nie więcej. niż 25 kg. z morga ziemi ornej, posiadających 30—100 morgów 75 kg. z morga, posiadających ponad 100 morgów 150 kg. z morga. Zaznaczyć trzeba, że gospodarstwa małorolne o obszarze do 10 morgów stanowią blisko dwie trzecie wszystkich gospodarstw rolnych.

Podczas gdy gospodarstwa większe ma obowiązywać ściśle określony termin dostawy zboża, mianowicie 15 października, gospodarstwa 10-morgowe są od tego obowiązku zupełnie zwolnione. I tu tkwi pierwsze niebezpieczeństwo planu gospodarczego. Ustawa usunęła w ten sposób większą część zboża od obowiązku terminowego wykupu, zdając oprowizacyę miast i centrów przemysłowych wyłącznie tylko na obszary dworskie, co musi w następstwie wykazać w krótkim czasie znaczny deficyt. Wprawdzie powiedziano, że pozostałość zboża ponad własne zapotrzebowanie musi być sprzedana tylko państwu, ale nie oznaczono zupełnie wysokości zapotrzebowania dla producentów, co zwłaszcza przy małorolnych gospodarstwach ma doniosłe znaczenie. Gospodarstwa te mogą bez ograniczeń mleć zboże na swoje potrzeby w młynach gospodarczych, a ponieważ nad tym wymiałem kontroli nie można mieć żadnej i w praktyce jest ona niewykonalna, otwiera się szerokie pole do nadużyć paskarskich.

Państwo będzie mogło ująć drogą monopolu tylko bardzo nieznaczne zapasy zboża, które dadzą się wprowadzić na rynek gospodarczy po cenie maksymalnej. Zmniejszą się one jeszcze dzięki tej okoliczności, że w przyszłym roku wobec nieurodzaju we wschodniej Galicyi zapotrzebowanie na zasiew będzie ogromne, wobec czego znaczna część zboża zostanie skwalifikowana jako zboże siewne o wyższej cenie, a tem samem wyłączone z kontyngentu.

Tak więc zapasy zboża, którymi ma gospodarzyć w Małopolsce Sekcya Ministerstwa aprowizacyi, przedstawiają zaledwie ułamek właściwego znacznego zapotrzebowania.

Ustawa uregulowała w odmienny sposób samą kwestyę wykupu zboża. Zostało ono odebrane dotychczasowym prywatnym dostawcom, a oddane przedewszystkiem kooperatywom rolniczym, mianowicie na Małopolskę Związkowi ekonomicznemu Kółek Rolniczych, Syndykatowi Rolniczemu, firmie Buszczyński i Burtan w Krakowie, oraz Bankowi rolniczemu i Związkowi ziemian we Lwowie. Oprócz tego pozwolono, aby większe środowiska konsumentów, jak miasta, centra przemysłowe i duże zrzeszenia konsumów mogły na własną rękę wykupywać pewną ilość zboża, obliczoną wedle racyi spożycia i ilości członków. Upoważnienia te udzielane będą jednak tylko na pewien okres czasu a nie na cały rok, gdyż wobec niedostatecznego stanu zbiorów w Małopolsce stworzyłoby się grupy uprzywilejowane w stosunku do reszty ludności.

Jedyną jasną stroną nowej ustawy jest przyznanie konsumentom prawa bezpośredniego zaopatrzenia się u producentów. Odnośne starostwo, w obrębie którego dany producent mieszka, może zezwolić temuż na sprzedaż pewnej ilości zboża drogą prywatną konsumentowi w wysokości przypadającej nań racyi spożycie przez pewien oznaczony okres czasu. Wtedy jednak konsument zrzec się musi na tenże sam okres przydziału urzędowego.

Zasadniczą wadą ustawy o obrocie ziemiopłodami jest jej połowiczność. Sejm nie zdecydował się ani na całkowite zajęcie zboża, ani też na wprowadzenie wolnego handlu, ale stworzył dziwoląg, który wprawdzie teoretycznie wprowadza monopol zakupu zboża przez państwo, praktycznie jednak otwiera, zwłaszcza mniejszym gospodarstwom szeroką możność uchylenia się od przymusowej sprzedaży bądź przez przesadzenie własnego zapotrzebowania, bądź też przez puszczenie na pasek mąki lub sprzedaż rzekomo siewnego zboża po wyższej cenie. Już najbliższe tygodnie wykażą szereg dalszych błędów ustawy, a poczynione doświadczenia zmuszą Sejm do jakiegoś bardziej zdecydowanego stanowiska. Inaczej gospodarka nasza, zwłaszcza jeśli dotyczy to Małopolski, narażoną być może na wprost katastrofalne braki.

Podkreślić należy, że monopol obejmuje jedynie cztery gatunki zboża, mianowicie: pszenicę, żyto, jęczmień i owies, oraz ich przeróbki (grysik, kasza, jęczmień i t. p.), że zajęte są dalej tylko przetwory zieraniaczane, natomiast ziemniaki, rośliny strączkowe, kasza hreczana, kukurudza i t. p. znajdują się w wolnym handlu. Już w kwietniu b. r. wydano rozporządzenie, które wprowadziło wolny handel dla bydła, świń, mięsa, tłuszczu, masła, jaj, jarzyn i t. p. nadto oddano do wolnego handlu wszystkie towary kolonialne. Musimy przeto uważać rok obecny, jako pierwsze przejście do normalnej gospodarki pokojowej.

Trudno dzisiaj bezwzględnie przewidywać. Trzeba jednak podkreślić, że cała przyszłość żywnościowa zależy od tego, czy gospodarze małorolni potrafią zdobyć się na odpowiednią dozę patryotyzmu i poczucia obowiązku, żeby sprostać zadaniu, jakie w tym wypadku pod względem gospodarczym ustawa na nich wkłada. Doświadczenia roku ubiegłego były pod tym względem w olbrzymiej większości wypadków niestety ujemne. Jeśliby się miało okazać, że aprowizacya miast i większych środowisk przemysłowych liczyć może na pewno tylko na większą własność, jak to było dotychczas, równałoby się to ogłodzeniu miast i środowisk przemysłowych.

Małorolni gospodarze zdadzą w tym roku gospodarczym egzamin polityczny, czy dorośli do dobrodziejstw reformy rolnej, o którą tak walczą i czy wątpliwości, które pod tym względem podniesiono, są uzasadnione.

W następnym artykule omówimy jeszcze położenie gospodarcze na najbliższe trzy miesiące.

H.

Sprawa Galicyi wschodniej w Paryżu.

Przybyły w tych dniach z Paryża poseł Skarbek w rozmowie ze sprawozdawcą „Słowa Polskiego" udzielił informacyi co do stanu kwestyi wschodnio-galicyjskiej w Paryżu:

Sprawa Galicyi wschodniej przechodziła najrozmaitsze i to bardzo groźne chwile. Był nawet czas, kiedy na konferencyi postanowiono uznać Galicyę wschodnią za osobne państwo ukraińskie. Te niekorzystne dla Polaków zamiary względem Galicyi wschodniej płynęły stąd, że sfery decydujące koalicyi, wskutek długo trwających walk polsko-ukraińskich miały wrażenie, że Rusini galicyjscy posiadają pewne państwowo-twórcze pierwiastki i rozporządzają pewną siłą, skoro Polacy przez tak długi czas nie mogą dać sobie z nimi rady. Dokładniejsze zbadanie przez komisyę koalicyjną spraw na miejscu i stwierdzenie okrucieństw ruskich ustaliło wkońcu przekonanie, że Rusini nie są zdolni wytworzyć własnego państwa, że nie posiadają w dostatecznej mierze państwowo-twórczych zdolności. Wskutek tego przeświadczenia kwestya odrębnego państwa ukraińskiego na terenie Galicyi wschodniej upadła, wyłonił się natomiast zamiar stworzenia z Galicyi wschodniej odrębnego kraju i oddania go pod zarząd Ligi Narodów. I ta koncepcya wnet okazała się niewykonalną i ostatecznie zdecydowano oddać Galicyę wschodnią Polsce pod rozmaitymi dość uciążliwymi warunkami.

Oddanie to miało przedewszystkiem nastąpić prowizorycznie z tem, że po kilkunastu latach ludność sama miała określić w formie pewnego rodzaju plebiscytu swą przynależność państwową. Warunkiem również było, by Polska przyznała Galicyi wschodniej szeroką autonomię terytoryalną.

Sprawa dotychczas załatwioną nie została i o ile nie zostanie załatwioną w najbliższych dniach równocześnie z traktatem z Austryą, zesunie się, jak wiele innych bardzo ważnych spraw, ad feliciora tempora. W każdym razie zapatrywania komisyi dla spraw Polski w tej sprawie uległy już znacznej zmianie na korzyść Polski. Do zmiany tej przyczyniła się w dużej mierze obecność naszej delegacyi i żywe wobec komisyi przedstawienie przez nas tych niebezpieczeństw, jakie przedstawiałoby dla Galicyi wschodniej prowizoryczne oddanie Polsce tego kraju. Odniosłem wrażenie, że delegacye wszystkich narodów, zasiadające w tej komisyi zrozumiały, że pierwszym warunkiem dobrej, świadomej celu administracyi i współżycia obu narodów, tudzież warunkiem odbudowy zniszczonego kraju jest usunięcie wszelkich niepewności co do jego przyszłej przynależności. Odniosłem wrażenie, że w komisyi do spraw polskich ustaliło się przekonanie, że Galicyę wschodnią należy przydzielić definitywnie Polsce jako prowincyę bez określenia tymczasowości tego przydziału w najgorszym razie z tem zastrzeżeniem, że Liga Narodów będzie mogła po dłuższym okresie czasu, jeżeli uzna za stosowne, konsultować ludność tego kraju.

Sprawa Galicyi wschodniej, która w okresie walk toczących się na jej terenie budziła w Paryżu wielkie zainteresowanie, obecnie zeszła na dalszy, dość daleki plan, wobec innych dla koalicyi ważniejszych spraw, znalazła się w szeregu spraw, które niestety musi się załatwić, ale którąby się chciało załatwić w ten sposób, by najmniej trudności i przykrości sprawiała. Zresztą Polska w miarę zwycięskiego pochodu wojsk polskich zdobywa na wpływach i znaczeniu, co ma bardzo dodatni wpływ na rozwiązanie wielu spraw polskich, w tem kwestyi Galicyi wschodniej. Słyszy się n. p. bardzo często zdanie, że jedynie Polska potrafi bić bolszewików.

Wpływy Rusinów galicyjskich, które poprzednio były dość znaczne w Paryżu, obecnie zanikły. Koalicya ma raczej zwrócone oczy na odradzającą się Rosyę, która jak dotychczas, sprawą Galicyi wschodniej zupełnie się nie interesuje. Z Ukraińców przebywa w Paryżu Panejko, niedawno z Rzymu przyjechał tam Tyszkiewicz, w Szwajcaryi zaś bawi Wassilko. Trzeba to jednak stwierdzić, że politycy ci nie mają dziś żadnego wpływu na rozwiązanie zagadnień wschodnich.

Święto zjednoczenia na Pokuciu.

Kołomyja, 25 sierpnia.

Pokucie przeżyło najdłuższą niewolę, bo choć już bohaterski żołnierz polski stanął nad Zbruczem, choć władza polska nad północną częścią Ziemi Czerwieńskiej rozciągła się aż po granicę b. Galicyi, to my tu w południowo-wschodnim zakątku poddani byliśmy obcej władzy, chociaż nie wrogiej nam, to w każdym razie nierozumiejącej nas i niemogącej zastąpić rządów własnych. Nic więc dziwnego, że z niepokojem wielkim oczekiwaliśmy chwili ujrzenia „swoich" i złączenia się z Macierzą. Chwila ta radosna nadeszła w dniu 23 sierpnia. Lotem błyskawicy rozeszła się po stolicy Pokucia wieść, iż w dniu tym żołnierz polski wkroczy do Kołomyi i władza polska obejmie rządy w mieście i na całem Pokuciu.

Wczesnym już rankiem tłumy ludności miejskiej i okolicznej wyległy na rynek kołomyjski. Zebrały się wszystkie stany i wszystkie narodowości: obok polskich mieszczan ujrzałeś chłopa ruskiego, żyda i kolonistę niemieckiego, wszyscy bowiem czuli, iż dopiero teraz przychodzi do miasta stała i prawowita władza. Z dwu stron dwa oddziały wojskowe wkroczyły. Najpierw przeszła w defiladzie honorowa kompania rumuńska, stając frontem do nadciągającej polskiej kolumny. Przy dźwiękach kolejowej muzyki wkracza dziarsko a nieustępliwie oddział Podhalan z podpułk. Rychlinskim na czele, ustawiając się naprzeciwko Rumunów. Następuje prezentacya broni, podchodzą ku sobie dowódcy oddziałów, zamieniają serdeczny uścisk dłoni i rozlega się komenda, zezwalająca na wystąpienie ze szeregów i zbratanie się żołnierza polskiego z rumuńskim. Ogólny zapał, radość i okrzyki. Burmistrz miasta, inż. Kolbuszowski dziękuje pułkownikowi rumuńskiemu za ład i bezpieczeństwo, jakie wprowadziła armia rumuńska po nieszczęsnej okupacyi ruskiej. Podchodzi dwoje dziewcząt polskich w strojach narodowych i ofiaruje pułkownikowi pęk kwiatów polnych. Wzruszony oficer rumuński odpowiada, iż cieszy go ta chwila i dziękuje Opatrzności za sąsiedztwo Rumunii z dzielnym i szlachetnym narodem polskim.

Nastaje chwila ciszy niezwykłej, oczy wszystkich zwracają się ku wieży ratuszowej, gdzie chorągiew rumuńska zwolna opada, a wznosi się po 150 latach niewoli na tle amarantowym biały Orzeł, by rozpiąć nad miastem i Pokuciem swe opiekuńcze skrzydła. Muzyka gra hymny narodowe rumuński i polski. Wszyscy wzruszeni do głębi skierowują swe kroki do kościoła, by podziękować Bogu za tę radosną chwilę. Na drodze zatrzymują pochód reprezentacye władz i delegacye ludności. U stóp bramy tryumfalnej burmistrz oddaje dowódcy klucze miasta, a Polska Organizacya Powiatowa wita go chlebem i solą. Następują mowy. Przemawia kobieta polska, po niej mieszczanin, dalej wieśniak siwy, który zaznacza, iż lud dla Polski gotów całe swe serce i mienie otworzyć, bo do Polski tej doszedł przez mękę i tęsknicę okrutną. Wychodzi na mownicę i dziecię nieletnie, dziękując Bogu i żołnierzowi polskiemu za to, że odtąd dzieci polskie będą mogły róść swobodnie na chwałę Bożą i pożytek narodu. Następują przemówienia obcych: Niemca, żyda i Rusina. Stary włościanin ruski, w ruskiej mowie oświadcza, iż przemawia imieniem tych, co wiedzą, że skoro ich kołyski stały pod jednym dachem z polskiemi, to i trumny razem spocząć muszą. Boleje nad tem, że do bratobójczej walki przyszło i zaznacza wkońcu, iż skoro ci „co tego licha narobili", uciekli, nam nie pozostaje nic innego, jak dawną zgodę nawiązać na pożytek obu narodów. Okrzykiem: „Naj żyje Polszcza!" zakończył swe charakterystyczne przemówienie.

Po przemówieniu podpułk. Rychlińskiego, zaznaczającego że żołnierz polski nie przychodzi tu jako mściciel, lecz jako przedstawiciel i stróż ładu i porządku, a Polska roztoczy opiekuńcze swe skrzydła nad wszystkimi obywatelami bez względu na narodowość i wyznanie, udano się do kościoła parafialnego, gdzie czcigodny, siwiuteńki ksiądz dziekan zaintonował radosne „Te Deum laudamus".

Obawy Czechów o Cieszyńskie.

Czesi prowokują.

Cieszyn. P. A. T. Sytuacya poza linią demarkacyjną zaostrza się coraz bardziej. Czesi prowokują w najbezczelniejszy sposób. W Porębie doszło do starcia między robotnikami czeskimi i polskimi. W Boguminie dokonali Czesi wczoraj rewizyi u dyrektora Januszewskiego, inżyniera kolejowego Freudentala i kasyera związku kolejarzy Mrozka. Dwóch ostatnich aresztowano. W Orłowej aresztowano 100 osób. Bandy czeskie, uzbrojone w kije i pałki tłuką nie tylko robotników, ale także ich żony.

Dzień w dzień zjawiają się w Radzie Narodowej Cieszyńskiej liczne deputacye z prośbą o pomoc. **Do pracy w kopalniach Zagłębia orłowsko-dąbrowskiego stanęło dziś 80—90% górników. Nie dopuszczono ich jednak do roboty.** W Karwinie praca normalna.

Czesi grożą.

Cieszyn. (Telefonem). Sytuacya na Śląsku Cieszyńskim naprężona. Pozornie Czesi ogłosili, że strajk zakończony, w rzeczywistości utrzymują jednak strajk na wielu szybach, aby wywołać pozór, że oficyalne sfery czeskie są za podjęciem pracy, ale że rzekomo wzburzony lud śląski dalej chce demonstrować pod postacią strajku powszechnego.

Od dnia 29 sierpnia grasują po zagłębiu bandy podejrzanych mętów ostrawskich, które chodzą od gminy do gminy i demonstrują przeciw Polakom. Dnia 30 sierpnia wdarła się taka banda do Karwiny i uniemożliwiła pracę na szybie Henryka.

Nadto gromadzą Czesi wielkie wojska na Śląsku, Morawie i Słowaczyźnie i [illegible], że w razie, gdyby zapadło niekorzystne dla Czechów rozstrzygnięcie, siłą zbrojną bronić będą Śląska.

„Mor. Slezki Dennik" donosi, że 22 batalion „legionarzy" złożył uroczystą przysięgę, że gdyby Koalicya Śląsk przyznała Polsce, będzie go bronił do ostatniej kropli krwi.

Zagłębie cieszyńskie dla nas.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: **Słychać tutaj, że kwestya Zagłębia cieszyńskiego na ogół została załatwiona w duchu korzystnym dla Polaków.** Wywóz węgla do Czecho-Słowacyi jest zapewniony.

Czeskie wiece protestujące.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z P r a g i: **Dnia 29 sierpnia na Placu Wacława odbyły się dwa zgromadzenia ludowe, na których protestowano przeciw temu, aby Cieszyńskie było przyznane Polsce.** Przyjęto rezolucyę z oświadczeniem, że naród czeski nie dopuści do utraty tych obszarów. Z rezolucyami temi uda się jutro deputacya do poselstw i do prezydenta republiki.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi: Wzburzenie z powodu domniemanej utraty Cieszyna wyładowało się w zgromadzeniach manifestacyjnych. Wielu mówców z partyi narodowo-demokratycznej oświadczyło, że Czesi nie cofną się przed zbrojnem starciem i będą bronili Cieszyna do ostatniej kropli krwi. Mowcy atakowali socyalnych demokratów i rząd, natomiast wznosili owacyjne okrzyki na cześć Kramarza.

Bolesne rozdźwięki.

Nawiązując do naszego artykułu pod powyższym tytułem, obywatel z b. Kongresówki nadsyła nam następujące uwagi.

W społeczeństwie naszem, a przeważnie w dzielnicach zaboru rosyjskiego powstała sprawa dzielnicowa, rozdmuchiwana przez różne osobistości, sprawa przykra, rozdźwięk bolesny w łonie jednoczącego się społeczeństwa polskiego, a dla powstającego z gruzów Państwa bardzo szkodliwy. — Gdyby sprawa ta nie wychodziła poza obręb plotek przedpokojowo-buduarowych, lub była wyrazicielką opinii brukowej, możnaby przejść nad nią do porządku dziennego, lecz gdy staje się ona aktualną, gdy masa, zamiast dążyć do jej stłumienia, rozdmuchuje ją, karmiąc tą strawą niezdrową mnogie rzesze czytelników, czem godzi w naszą jedność narodową i druzgocze najświętsze podstawy naszego bytu narodowego, to jest wprost obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela, by tej szkodliwej robocie przeciwstawić się z całą energią i by jasno i bez ogródek napiętnować ten czyn jako conajmniej wysoce lekkomyślny.

Sto pięćdziesiąt lat niewoli, sto pięćdziesiąt lat rozdarcia naszej Ojczyzny na trzy części — oto przyczyny naszej choroby dzielnicowej. Trzy państwa zaborcze, każde na swój sposób sączyły jad w naszą duszę i ciemiężyły odmiennie swych nieszczęśliwych obywateli polskich, czem i urabiały duszę narodową różnie w trzech zaborach. Aczkolwiek systemy ciemiężenia i demoralizacyi zmieniały się naprzemian, to jednak system rządzenia nami w drugiej połowie wieku XIX i pierwszej XX stulecia nabrał pewnych cech stałości.

Prusy w stosunku do nas występowały z najbrutalniejszą przemocą i okrucieństwem wyrafinowanem, lecz przy tem bały się nas zbytnio demoralizować, by tem nie deprawować elementu niemieckiego — współżyjącego z nami. Austrya, dając swobody polityczne i narodowościowe, w porównaniu do dwóch innych zaborów, w granicach największych, nie stosując ucisku w latach ostatnich, zaprowadziła system rządów demoralizacyjny w stopniu bardzo wielkim. Pozorną łaskawością chciała przykuć rzesze polskie do swego rydwanu państwowego, co wobec charakterów słabszych udawało się jej bardzo często, a rozogniając walkę narodowościową i klasową, stosowała w całem znaczeniu maksymę: divide et impera. Rosya, stosując względem swych obywateli narodowości polskiej, pruski system ucisku narodowościowego, nie ustępowała w demoralizowaniu nas rządowi austryackiemu, siejąc przy tem niebywałe przekupstwo, nasyłając do ziem polskich zgangrenowaną masę żydowstwa rosyjskiego i swych sprzedajnych a jednocześnie znihilizowanych urzędników, wsączała jad w duszę polską, stwarzała apatyę do czynów wznioślejszych, krzepiących ducha i urabiających charakter narodowy.

Trzy te systemy, stosowane w rządzeniu nami, przez trzech zaborców, wytworzyły pewne różnice dzielnicowe, jednak dalekie od zróżniczkowania do tego stopnia jak sądzimy, choć niestety przyznać musimy, że wielu mniema, że Polak z zaboru austryackiego jest jakby nam obcy, a o Polaku z zaboru pruskiego wyrażamy się jakby o Niemcu, mówiącym po polsku. Gdy jednak wnikniemy głębiej w duszę polską, nie wyłączając nawet Ślązaków, od paruset lat oderwanych od macierzy, musimy przyznać olbrzymią ilość cech i rysów wspólnych nam wszystkim, które wytworzyły ten wielki ruch samorzutny ku gromadzeniu się i skupieniu wszystkich Polaków w jedno niepodzielno państwo polskie.

Niestety jednak wielu z nas skłania się ku pozorom i tej jednolitości spostrzegać nie chce czy nie może. Niestety, chęć dzielenia Polaków na zabory, n a j u p o r c z y w i e j p r z y s w o i ł s o b i e b y ł y z a b ó r r o s y j s k i, przyczem wmawiamy w siebie jakąś rzekomą wyższość, co wytwarza w nas zawiść i nieprzychylność do naszych braci z za byłych kordonów. — Były obywatel państwa pruskiego wydaje nam

się zbyt wyrachowanym i w sobie zamkniętym, a tak zwany Galicyanin staje się dla nas jakiemś straszydłem, gdy pragnie obok nas pracować. Prawda, że co do byłych obywateli austryackich, to opinia ta wytworzyła się z powodu pewnych jednostek wysoce niedodatnich i zaustryaczonych, które spotkaliśmy przy wkroczeniu do Kongresówki wojsk austryackich, lecz to bynajmniej nie upoważnia nas, a szczególniej prasy b. Królestwa do takiej bezprzykładnej nagonki, do tego krzyku, gdy który z mężów byłego zaboru austryackiego sięgnie po pozycyę w naszej stolicy, mówię w naszej, w znaczeniu najobszerniejszem, t. j. o Warszawie, jako stolicy całego zjednoczonego państwa polskiego.

Jeśli więc Warszawa ma być stolicą całej niepodzielnej Polski, jeśli ma być siedzibą władz centralnych, to właśnie te władze centralne winny posiadać w swem gronie przedstawicieli i pracowników wszystkich zaborów i byłoby fatalnem, gdyby jeden były zabór uważał się do tej roli specyalnie uprzywilejowanym. W zespoleniu się w pracy, we wzajemnem poznaniu były „galicyanin" utraci dużo ze swojego biurokratyzmu, a były królewiak pozbędzie się karyerowiczowstwa i zarozumiałości. Natomiast uwydatnią się i wytworzą strony dobre polskiego urzędnika obywatela. — Oszczędny, pracowity, dokładny Poznańczyk, sumienny i pracowity „galicyanin", rzutki i pomysłowy królewiak dopełnią się nawzajem i wykują nam pracownika, jakiego mieć pragniemy dla szczęścia jednej, nierozdzielnej, złączonej Ojczyzny. — Niech już raz ani nasza ukochana Wisła, ani Prosna nie staną nam na zawadzie do wspólnego porozumienia się i do szlachetnej pracy dla dobra zmartwychwstałej Polski.

M. GR.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

FUNDACYA ZDZISŁAWA TARNOWSKIEGO DLA INWALIDÓW. Celem uczczenia zmartwychwstania niepodległej i zjednoczonej Polski, tudzież dla ulżenia doli inwalidów-legionistów i żołnierzy polskich, którzy wskutek ran, kalectwa lub chorób, nabytych w czasie służby wojskowej stali się niezdatnymi do pracy, przeznaczył hr. Zdzisław Tarnowski z Dzikowa 300 morgów ziemi, jako darowiznę w działach po 2—5 morgów dla najwyżej stu inwalidów. O działy te ubiegać się mogą tylko inwalidzi z tych gmin powiatu tarnobrzeskiego i kolbuszowskiego, w których fundator lub jego żona mają większą posiadłość ziemską.

ZBIÓRKA. Przypominamy, że w niedzielę odbędzie się zbiórka na „Dom młodzieży szkół średnich" w Krakowie. Nie wątpimy, że obywatelstwo nasze chętnie składać będzie datki na ten godny poparcia cel.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś po raz siódmy krotochwila Hennequin'a „Chrześniak wojenny", jutro melodyjny „Hr. Luksemburg", którego ostatnie przedstawienie odbyło się przy wyprzedanej sali; we wtorek zaś wchodzi na afisz wznowienie doskonałej komedyi Przybylskiego „Wicek i Wacek", z takiem niebywałem powodzeniem grany obecnie na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. Główne role w tej pięknej sztuce odtwarzają pp.: Horowiczowa, Kolman, Koszutska, Kalnicka, Malicka, Zimajer, dyr. Jarniński, Kolwas, Kliszewski, Korecki, Kucharski, Magnuszewski, Rawita, Sarnowski i in. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Kliszewski.

WYCIECZKA NAUCZYCIELSTWA ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ. W uzupełnieniu wczorajszej notatki podajemy, że trzeci już dzień bawi w Krakowie wycieczka nauczycielstwa ziemi białostockiej w liczbie kilkudziesięciu osób. W wycieczce bierze również udział ks. Halecki, dziekan w Białymstoku i ks. Niewiarowski z Wasilkowa. Wycieczka przybyła ze Lwowa, zwiedzi Wieliczkę i Zakopane i odjedzie do Częstochowy. Prowadzi ją p. J. Stankiewicz z Drohobycza, prelegent kursu naucz. w Białymstoku. Wycieczkę przyjmuje tutaj Tow. krajoznawcze i Oddział Polsk. Tow. pedagogicznego.

PÓŁKOLONIE KRAKOWSKIE W ROKU 1919. W roku bieżącym dobiegło lat dziesięć od założenia półkolonii przez Koło krak. Tow. walki z gruźlicą, z inicyatywy ówczesnego wiceprezesa Koła, a obecnie ministra zdrowia Dr T. Janiszewskiego. W zorganizowaniu półkolonii bierze w ostatnich latach coraz większy udział zarząd miasta, szczególnie zaś w r. bież. zawdzięczają półkolonie wiele staraniom wicepres. Rollego, oraz jego współpracowników w miej. Urzędzie opieki społ. Na żywienie dzieci uzyskało miasto z min. zdrowia 400.000 kor., a żywienie to było w tym roku bardzo obfite i urozmaicone, dzięki temu, że małopolski „Komitet pomocy dla dzieci", jako organ „Central. Komitetu pomocy dla dzieci w Warszawie", dostarczył po cenach bardzo zniżonych produktów, nadesłanych Polsce przez Amerykę bądź bezpłatnie, bądź bardzo tanio.

Półkolonii utworzono w tym roku 12. Największa półkolonia, dla dziatwy ze Śródmieścia, znajdowała się w Parku Dra Jordana, a było do niej wpisanych na lipiec 732 dzieci (na sierpień nieco mniej). Bardzo liczne były też dwie półkolonie w Podgórzu, liczące razem 452 dzieci, w Dębnikach 182, na Olszy 191, dalej były półkolonie na Czarnej Wsi 69, Nowej Wsi 65, Łobzowie 31, Krowodrzy 86, Grzegórzkach 81, Płaszowie 53, Zwierzyńcu 69 dzieci. Oprócz 12 sił kierujących i 2 stałych wizytatorek, liczył płatny personal 49 pomocnic i pomocników, tak, że przy ogólnej liczbie przeszło 2000 dzieci, przypada jedna opiekunka lub opiekun na 40 dzieci. Troskliwą opieką otaczało półkolonie grono pań opiekunek Towarzystwa walki z gruźlicą, w pierwszym rzędzie panie Idalia Pawlikowska, Gabryelowa, Wędrychowska, Strzelbicka i Grodyńska. Z ramienia zarządu Koła krak. walki z gruźlicą zajmował się półkoloniami prof. Dr Ciechanowski.

Na pobyt półkolonii wybrano, prócz Parku Jordana: Park Lasockich, łąki i wzgórza poza nim, park miejski w Podgórzu, Krzemieniecki pod Kopcem Krakusa, Błonia pod Zwierzyńcem, okolice Salwatora i t. p.

Z powodu niezmiernie wysokich kosztów, był dowóz posiłków na półkolonie w tym roku niepodobieństwem; jedynie tylko największa półkolonia w Parku Jordana otrzymywała obiady na miejscu, dzięki uprzejmości gen. Hallera, który udzielił na ten cel automobilu ciężarowego. Wyniki, co do wyglądu dzieci i poprawy zdrowia, były w tym roku lepsze, niż w dwóch latach ostatnich.

Półkolonie budziły w tym roku żywe zajęcie i były często odwiedzane przez gości, wśród których szczególnie interesował się gen. Haller, pp. Paderewscy i Hoover.

W dniach 26, 27 i 29 sierpnia odbyło się we wszystkich półkoloniach tradycyjne zakończenie sezonu, połączone ze śpiewem, deklamacyami i zabawami, przyczem dzieci składały szczere podziękowanie większości swych kierowniczek, oraz paniom opiekunkom i prof. Dr Ciechanowskiemu.

DWA WYROKI ŚMIERCI. W sobotę o godzinie 10 rano zapadł wyrok w sprawie bandytów, którzy dokonali napadu rabunkowego na dom p. Owcy w Zwierzyńcu, zakład OO. Salezyanów w Dębnikach i gospodarza Jakubowicza w Rybitwach pod Wieliczką. Wyrokiem sądu doraźnego skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie: Ożóg, który uczestniczył w tych napadach i Wójcik, który nadto zamordował żonę Jakubowicza. Wyrok wykonano około godz. wpół do drugiej po południu. Sprawa reszty oskarżonych: Sewerynowej, matki uczestnika tych napadów, który zbiegł, Kornblutowej i syna jej Leona, została oddana sądowi przysięgłych do osądzenia. Od rana aż do godz. 2 po południu w ulicy Senackiej, oraz na plantach za murem więziennym gromadziły się liczne tłumy.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. W dniach ostatnich znaczniejsze sumy na Polską Pożyczkę państwową podpisali pp.: Gustaw Okoński mk. 10.000, Szymon Sachs mk. 20.000, Jan Sukiennicki mk. 14.500 i Adolf Klippel z Warszawy rb. 10.000.

WYPADEK KOLEJOWY. W sobotę wezwano Pogotowie ratunkowe na stacyę Grzegórzki, gdzie niejaka Ewa Gerbałtówna, krawcowa, usiłując wskoczyć do pociągu, będącego w ruchu, dostała się pod koła i doznała zmiażdżenia prawej nogi. Po tymczasowem opatrzeniu Pogotowie odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano 18-letnią Ant. Marchewkównę, która z otwartego mieszkania Elżbiety Wójcikowej w Morawicy pod Krakowem skradła z za obrazu 1200 kor.

UCIECZKA WIĘŹNIA Z POCIĄGU. Jan Czarnuchowski, notoryczny włamywacz i bandyta, eskortowany przez żandarma z Warszawy do Krakowa do więzień sądu karnego, pomiędzy Trzebinią a Krakowem, kiedy żandarm chwilowo zwolnił go z kajdan, wszedł do ustępu, zamknął drzwi i wyskoczył oknem, zostawiając kapelusz i złoty zegarek. Czarnuchowskiego śledzi żandarmerya.

Z Polski i ze świata.

MALWERSACYE W MAGAZYNACH WOJSKOWYCH WE LWOWIE. Władze wojskowe we Lwowie wykryły wielkie nadużycia w magazynach mundurów i obuwia, pochodzących ze zdobyczy na froncie wschodnim. Na trop nadużyć natrafiono, zakwestyonowawszy w Bielsku 10 wagonów wysłanych tam z lwowskiego magazynu odzieżowego, których deklaracya opiewała na „stare szmaty". Po otwarciu tego transportu okazało się, iż owe „stare szmaty" składają się z trzech wagonów nowych butów wojskowych, filcowych, tudzież z wielkiego zapasu nowych lub mało co używanych mundurów żołnierskich. Przedmioty te zakupiła nieprotokołowana „firma" Bock i Brodheim, dwaj b. oficerowie austryaccy z Przemyśla, którzy dotąd oficyalnie nigdy żadnego handlu nie prowadzili. Aresztowano ich, a nadto aresztowano komendanta magazynów odzieżowych na dworcu głównym we Lwowie, por. Henryka Leję, oraz jego dwóch pomocników. Dzięki uprzejmości tych trzech panów, przesyłka milionowej wartości figurowała we fraktach jako „stare szmaty".

ZAMIAST ŚRODKÓW APTECZNYCH — KONIE. „Wiek Nowy" donosi: Kilka dni temu wyjechał z Królestwa pociąg szpitalny pod komendą pewnego lekarza wojskowego. Pociąg przeznaczony był do Czortkowa, a więc przejeżdżać musiał przez Lwów i Stanisławów. Żandarmerya lwowska zwietrzyła, co się święci i dała znać do Czortkowa, iż w pociągu tym jedzie mnóstwo towarów, przeznaczonych na pasek. Nim pociąg doszedł do Czortkowa, nadszedł do tamtejszej komendy dworca nakaz przeprowadzenia rewizyi, ponieważ okazało się, iż komendant pociągu sprzedał już w Stanisławowie trzy wagony soli po 70 kor. za kilogram, czyli 2 miliony 10 tysięcy koron.

Rewizya, przeprowadzona w Czortkowie, wykryła jeszcze jeden wagon, tudzież w innych wozach 5000 kg. skóry boksowej na wierzchy, 5000 kg. skóry podeszwowej z pieczęciami Radomia, kilka skrzyń najlepszego toaletowego mydła rosyjskiego, kilka skrzyń pasty do obuwia, 100 par gotowych bucików damskich, oraz wagon zaplombowany z napisem: zawartość — narzędzia „chirurgiczne i przybory apteczne". Po otwarciu wozu okazały się wewnątrz dwie pary koni. Wobec tak senzacyjnego wyniku zbadania pociągu „szpitalnego" aresztowano komendanta jego, a sprawą całą zajęły się kompetentne władze wojskowe.

ZGROMADZENIE MANIFESTACYJNE W CIESZYNIE. Dziś o godz. 11 przed południem odbędzie się wielkie zgromadzenie manifestacyjne na Rynku cieszyńskim z porządkiem dziennym: Gwałty pruskie na Śląsku Górnym i sprawa Śląska Cieszyńskiego. Komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli wszystkich polskich stronnictw na Śląsku, pisze w odezwie, zwołującej to zgromadzenie: „Krwawe prześladowania ludu polskiego na Górnym Śląsku przez pruskich siepaczy, wywołały głośny protest klasy pracującej w całej Polsce. Odezwał się Kraków, Poznań, Warszawa i nie śmie w tym chórze protestu brakować głosu ze Śląska Cieszyńskiego, którego ludność przeżywa dotąd podobne katusze. Niechaj nikogo nie braknie na tem zgromadzeniu!

WIADOMOŚCI Z DZIEDZIC. Od naszego korespondenta otrzymaliśmy z Dziedzic następujące wiadomości: W ubiegły wtorek powstańcy górnośląscy zamówili sobie w kaplicy OO Jezuitów uroczystą Mszę świętą na intencyę opieki i pomocy Bożej w walce o niepodległość Górnego Śląska. Z górą 800 powstańców zjawiło się na nabożeństwie. Mszę świętą w asyście celebrował superyor domu, ks. Kaz. Bisztyga. W czasie Mszy śpiewali powstańcy znaną pieśń robotników katolickich: „My chcemy Boga". Po krótkiem przemówieniu od ołtarza, udzieleniu błogosławieństwa i odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej, dzielni bojownicy nasi rozeszli się do swych koszar, ufni, że Bóg ich nie opuści w boju o święte i sprawiedliwe prawa ludu polskiego, jęczącego dotąd w niewoli przemocy krzyżackiej.

W zeszłym tygodniu przy udziale tłumu publiczności odbył się w Dziedzicach manifestacyjny pogrzeb jednej z pierwszych ofiar ruchu powstańczego. Był to pogrzeb, jakiego Dziedzice już dawno nie widziały. Wojsko polskie z oficerami na czele, duchowieństwo, szkoły, robotnicy składali hołd zmarłemu bohaterowi. Sądzimy, że obowiązkiem jest społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza z Górnego Śląska, skromną dziś mogiłę uczcić wspaniałym pomnikiem, godnym pierwszej krwi, przelanej za wolność Ojczyzny.

Mimo, że Dziedzice w ostatnich czasach stały się niezmiernie ważną placówką polską, atmosfera Dziedzic jest przesiąknięta dotąd mocno duchem c. k. austryackim. Za dużo stanowczo w Dziedzicach niemczyzny. Język niemiecki słyszy się niemal na każdym kroku. Wielu pozrywało wprawdzie bączki austryackie, ale nie zerwało z dawną niemczyzną. A jednak jeśli gdzie, to w Dziedzicach wszystkie posterunki należałoby obsadzić dobrymi i pewnymi Polakami.

Szkoła polska, która tak bardzo kłóła Niemców za czasów austryackich, dziś nie może pomieścić polskich dzieci. Skutki to zmiany politycznej na Śląsku Cieszyńskim. Wogóle Dziedzice zwolna polszczą się, mamy nadzieję, że i ci, co około sztandaru niemczyzny się grupują, w niedalekiej przyszłości spuszczą z tonu, skoro Śląsk Cieszyński Polsce na pewno przyznany zostanie.

ODEZWA WARSZAWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Rada miasta Warszawy wydała do ludności stolicy płomienną odezwę w sprawie niesienia pomocy Górnoślązakom. Opisawszy moralne i fizyczne cierpienia rodaków naszych na Śląsku, oraz żywiołowe porwanie się ich do zerwania pęt, odezwa nawołuje: „Dziś cała Polska musi stanąć jak jeden wielki, płomiennym duchem ożywiona armia. Żołnierz polski i robotnik śląski dają swą krew i życie, reszta narodu niech odda pieniądz, żywność, odzienie, pracę. Każdy dzień, każda chwila pogarsza straszną mękę Ślązaków. Bezprzykładną jest zbrodnia, niech obrona będzie imponującą. Wszystkie dłonie polskie zamieńmy w jedną parę rąk: prawa niech dzierży wyostrzony miecz na wroga — lewa niech złoży wszystko, co dać możemy uciśnionemu bratu. Polacy! Wzywamy rząd do poczynienia wszystkiego, aby położono kres pastwieniu się Niemców nad ludem śląskim, ślubując jednocześnie, że nie damy ani jednej piędzi polskiej ziemi śląskiej wrogowi".

POŻEGNANIE PORUCZNIKA PATE'A. W sobotę rano opuścił Warszawę por. Maurycy Pate, kierownik Biura pomocy dla dzieci amerykańskiego wydziału ratunkowego. Wieczorem dnia poprzedniego odbyła się w hotelu Bristol uczta pożegnalna, wydana przez Centralny Komitet pomocy dla dzieci. Przemawiali między innemi prezydentowa Paderewska i min. Janiszewski, który odczytał dekret Naczelnika państwa, wystosowany do pr. Pate'a. Min. aprowizacyi wręczyło p. Pate'owi złoty medal pamiątkowy. Por. Pate oświadczył, że zachowa najlepsze wspomnienia o Polsce i dziękował za dobre słowa w imieniu swojem i swoich współpracowników.

DZIELNI KOLEJARZE. Z Sosnowca donoszą: Z inicyatywy kolejarzy węzła strzemieszyckiego zorganizowano osobny pociąg na linii Strzemieszyce — Dęblin — Lublin — Chełm, który zbierał żywność dla Górnego Śląska. Zebrano w ten sposób 32 wagonów żywności. Kolejarze w Kongresówce przeznaczyli jednodniowy zarobek na rzecz powstańców Górnego Śląska.

POWRÓT OBROŃCÓW Z POD LWOWA. Z Poznania donoszą: Waleczna kompania ochotników poznańskich, którzy w dniu 9 marca b. r. opuścili Poznań, aby ukochane kresy nasze wybawić od zalewu dziczy hajdamackiej, powróciła w tych dniach do Poznania. Na dworcu powitał dzielnych wojaków szczerze po żołniersku głównodowodzący gen. Dowbor-Muśnicki, a panie z Polskiego Czerwonego Krzyża zgotowały im serdeczne przyjęcie. W imieniu rządu przemówił do bohaterów komisarz Poszwiński, podnosząc ich zapał, waleczność i poświecenie dla sprawy naszej świętej. Kompania pod dowództwem ppor. Ciąciacha walczyła przez pięć miesięcy na zagrożonym froncie galicyjskim z wielkiem powodzeniem, zyskując sobie zaszczytne pochwały od najwybitniejszych naszych wodzów.

INGRES NOWOMIANOWANEGO BISKUPA. W Chełmie odbył się w niedzielę ingres nowomianowanego biskupa chełmskiego ks. sufragana Jełowickiego. Biskupa swego powitały reprezentacye mieszczaństwa, włościaństwa, ziemiaństwa i wojskowości, oraz przedstawiciele gminy żydowskiej. Po uroczystem nabożeństwie tłumy ludności odprowadziły biskupa do rezydencyi biskupiej w dawnym pałacu Eulogiusza.

OLBRZYMIA LOTERYA FRANCUSKA. Wied. biuro koresp. donosi z St. Germain: Deputowany Lefebre przedłożył w Izbie projekt ustawy, która przewiduje urządzenie olbrzymiej francuskiej loteryi. Ma być wydanych 120 milionów losów, po 500 franków każdy, razem zatem na sumę 60 miliardów franków. Podczas dwóch lat, każdego dnia, wygrywa wielki los 1.200.000 franków, następnie dwa razy w tygodniu jeden los 500.000 franków i tygodniowo 10 losów po 100.000 franków.

Zawiadomienia i komunikaty.

DYREKCYA 8-kl. gimn. realnego w Miechowie poszukuje na rok szkolny 1919/20 profesora języka niemieckiego. Informacyi udziela kancelarya gimnazyum w Miechowie.

APTEKA W NISKU poszukuje zarządcy zaraz. Zgłoszenia: Helena Korocka, Nisko.

ŚLUB p. Józefy Gruszkówny z p. Pawłem Chmiołą odbył się dnia 5 sierpnia b. r. w kościele parafialnym w Paleśnicy.

WPISY DO BEZPŁATNEJ SZKOŁY KROJU I SZYCIA przy ochronie Św. Rodziny SS. Serafitek, ul. Grzegórzecka, zaczną się dnia 1 września.

ZE STOW. BLACHARZY. Na odbytem onegdaj walnem zebraniu członków Cechu blacharzy wybrano starszym Stowarzyszenia p. Franciszka Kuczyńskiego, podstarszym p. Karola Schönguta, członkami zaś wydziału pp.: Augustyna Kummera, Berka Steina, Izaaka Hochwalda, Szyję Traubmanna, Wincentego Pinkalskiego, Juliana Stankiewicza, Józefa Karacha i Samuela Goldschmida.

WYSTAWA PISANEK NA MATERYACH (Batików) warsztatów krakowskich zostanie otwarta w d. 1 września b. r. w Salonie Sztuki, Szpitalna 40. Wyroby te, wykonane przez panienki w wieku 12—16 lat techniką pisankową na materyi podług swojego pomysłu pod kierownictwem artysty-malarza p. Antoniego Buszka. Wystawione wzory mogą służyć za przykład nadającej się gałęzi polskiego przemysłu artystycznego. Wstęp wolny.

SKŁADKI NA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: Komitet samoobrony narodowej, Sułkowice, 500 K; Kółko rolnicze, Sułkowice, 100 K; Spółka hodowli drobiu, Sułkowice, 50 K; Gantier 6 K; zebrane przy wypłacie personalu pomoc. w oddziale VIII dyr. kolei w Krakowie 22 K; Wład. Biegaj, Dynów, 60 K; ks. Wróblewski, Nisko, 100 K; Paweł Rożenko, Łupków, 20 K. Ogółem do dnia dzisiejszego złożono kwotę 5262 K.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela po poł.: „Czartowska ława", wieczorem: „Chrześniak wojenny".
Poniedziałek: „Hr. Luksemburg".
Wtorek: Po raz pierwszy „Wicek i Wacek", komedya w 4 aktach L. Przybylskiego.
Środa: „Córka pani Angot".
Czwartek: „Wicek i Wacek".
Piątek: „Księżniczka czardasza".
Sobota: „Wicek i Wacek".

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Śluby panieńskie" — Aleksandra Fredry.

Wybrana na inauguracyę sezonu arcykomedya Fredry przypomniała dokonaną przed trzema laty przez obecnego dyrektora teatru inscenizacyę dzieła i pozwoliła poznać kilka ze świeżo pozyskanych do zespołu sił aktorskich. Panna Marya Hryniewiczówna wykazała w roli Klary rasowy talent aktorski, bardzo korzystne warunki, znaczny temperament, badzo wyrazistą dykcyę, pomysłowość w szczegółach gry, pewność i trafność w intenacyi głosu. Siła niewątpliwie bardzo obiecująca, może nie tyle w zakresie ról naiwnych i trzpiotów w spódniczkach, co na przyszłość w rodzaju charakterystycznych kochanek. Za kilka lat będzie to pewnie świetna Madame sans gene. P. Zofii Białkowskiej przyjdzie natomiast z niemałą trudnością pokonać trudności zadań z zakresu ról lirycznych, do jakich nie ma bezpośrednich warunków, musząc je zdobywać w nieco sztuczny sposób przy pomocy niewystarczającej na razie techniki scenicznej. Prawdziwie korzystnie przedstawił się p. Włodzisław Ziembiński w roli Albina, zagranej miękko, bez cienia przesady. Młody artysta ma poczucie stylu Fredry, w głosie i ruchach dystynkcyę i wogóle jest na scenie sympatycznem zjawiskiem. Gustawa grał, znajomy z przed lat kilku publiczności krakowskiej, p. Janusz Nowacki, który ma dość werwy dla wesołej części tej roli, ale niezupełnie dociąga do lirycznego jej tonu, tak, że cudowna jej melodya uczuciowa wypada jeszcze trochę nieczysto. Od amantów, jakich teatr nasz posiadał w minionym sezonie, jest to w każdym razie aktor dojrzalszy i wytrawniejszy. W roli Gustawa powinien nastąpić retusz w pierwszej zaraz scenie z Radostem, kiedy Gustaw projektuje zabawę ponowną na przyszły wieczór. Mówiąc: „na kasztanka siędę... przededniem tu będę"... nie może Gustaw spełnić tego odrazu, co p. Nowacki grą niewłaściwą w tem miejscu uwydatnia. Miła pani Dobrójska pani Kosmowskiej i szlachetnie pojęty Radost p. Jednowskiego dopełnili zespołu. Komedya została pilnie wypracowana, panował w niej nastrój zaciszny przyjemny, całość szła składnie. Sufler zachowywał się dyskretnie, przeszkadzał tylko zbyt natarczywem podpowiadaniem artyście tak doświadczonemu, jak p. Jednowskiemu, który niezawodnie zna tekst tak samo pewnie, jak reszta zespołu i tylko przez ten nadprogramowy współudział z budki narażony został na zamianę ofiarowywanej Gustawowi dorożki na pospolitą dorożkę. Zastanawiało w przedstawieniu zachowanie się pewnej części publiczności, objawiającej, jakby z planową systematycznością, niemal demonstracyjne swoje zadowolenie.

Zdzisław Jachimecki.

Nauka, literatura, sztuka.

P. RADWAŃSKI, wnuk zasłużonego senatora b. Rzeczypospolitej krakowskiej, pierwszego założyciela plant, ogłosił świeżo dwie cenne publikacye: 1. „Rzeki polskie" dają w szeregu zeszytów plastyczny obraz hydrografii naszej w najdrobniejszych szczegółach, z uwzględnieniem najmniejszych potoków i strumyków, z odpowiednimi spisami i notatkami. „Dodatki do warszawskiego Słownika geograficznego", również w zeszytach, są korekturą i uzupełnieniem owej monumentalnej publikacyi. 3. „Mapa historyczna Polski" w 10 kartonach, z których każdy przedstawia jedno stulecie i dzieli się na sto kwadratów, z portretami królów i mężów zasłużonych, oraz z plastyką celniejszych wypadków.

Dwie pierwsze publikacye mają cenną wartość naukową, trzecia zaś przez swój charakter popularyzacyjny zasługuje na to, aby ministerstwo wyznań i oświecenia poleciło ją szkołom ludowym i wydziałowym. Powinno również udzielić poparcia wydawniczego dla kontynuacyi dwu pierwszych publikacyi. J. G.

„PRZEGLĄD SĄDOWY". Piąty zeszyt tego czasopisma zawiera: Do kolegów na wschodnich kresach. Współczesne zadania sędziego cywilnego (dok.) z wykładu prof. Dra Ksawerego Fiericha. Kilka uwag krytycznych do nowelli o ustaleniu granic, przez Jana Hroboniego, sędziego okr. w Sanoku. Czy polska procedura cywilna ma zawierać postanowienia w t. zw. „sprawach prowizoryalnych", referat sędziego okr. Dra E. Korczyńskiego. Wiadomości bieżące. Ze sądownictwa polskiego na ziemiach b. zaboru pruskiego. Osobiste. Fundusz wdów i sierót po sędziach i prokuratorach Małopolski. Sprawozdanie delegatów wiecu sędziów. Nowe ustawy i rozporządzenia. Okólnik w sprawie amnestyi i abolicyi. Wiadomości o ustroju sądownictwa w b. zaborze pruskim zainteresują szczególnie prawników, którzy zamierzają ubiegać się o posady sędziów w Wielkopolsce. Pojedyncze egzemplarze są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A-B, lub w administracyi „Przeglądu sądowego", ul. Grodzka 52.

Wiadomości gospodarcze.

OBJĘCIE AGEND B. GALICYI PRZEZ MIN. ROLN. Ministerstwo rolnictwa objęło pod zarząd bezpośredni sprawy, należące do zakresu działania tego ministerstwa na terenie byłego zaboru austryackiego. Równocześnie ustaje w stosunku do tych spraw ogólne kierownictwo i kontrola general. delegata rządowego dla Galicyi, a także skasowanym zostaje urząd delegata ministerstwa rolnictwa. Na miejsce delegatury ustanowiono okręgowy inspektorat pomocy rolnej.

NOWE CENY ZBOŻA. W myśl reskryptu sekcyi min. aprowiz. z d. 16 b. m. magistrat zawiadamia o nowych cenach zboża, obowiązujących od dnia 15 b. m., a mianowicie: a) za 100 klgr. żyta jęczmienia lub owsa 80 mk., za 100 klgr. pszenicy 90 mk. Od 15 b. m. do 15 października, prócz ceny zasadniczej, ustanowiono premię za wczesną odstawę w wysokości 10 mk. za każde 100 klgr., bez względu na rodzaj zboża. Do 15 października będzie tylko wypłacana cena zasadnicza.

Sprawy Górnego Śląska.

Ententa przecież G. Śląsk obsadzi.

Kraków. Radio P. A. T. z Lyonu: „Temps" zamieszcza w sprawie wypadków na Górnym Śląsku następujące oświadczenie, które otrzymał ten dziennik od przedstawiciela dyplomatycznego jednego z mocarstw ententy, przez co otrzymuje ono moralny autorytet wielkiej wagi dla Polski.

Jest rzeczą jasną, iż stoimy obecnie wobec trudności nieprzezwyciężonych, jeśli zechcemy teraz uczynić zadość ogólnym życzeniom Polaków, zdążających do okupacyi (occupation) okręgu, znajdującego się na terytoryum zbroczonego krwią powstania. W istocie niedopuszczalne jest to prawnie na podstawie podpisanego traktatu niemieckiego. Może pan napisać bez obawy zdementowania to, o czem zapewniam pana kategorycznie, to czem zajmowała się konferencya paryska, by znaleźć sposób, którvby pozwalał pogodzić konieczność chwilową z postanowieniami traktatu, że mianowicie: do trzech tygodni, licząc od dnia dzisiejszego, terytorya, o które idzie, obsadzi siła zbrojna ententy.

Sosnowiec. P. A. T. Wrócił tu jeden z wyższych oficerów z Paryża i oświadczył, że natychmiastowa okupacya Górnego Śląska przez armię ententy jest postanowioną nieodwołalnie i wszystkie przygotowania ku temu są na ukończeniu. Żadne protesty Niemiec przeciwko naruszeniu suwerenności Niemiec nie pomogą, gdyż materyał posiadany przez ententę tak obciąża Niemców, iż za jedyny środek uśmieżenia powstania i przywrócenia normalnych stosunków uznano okupacyę. O wkroczeniu wojsk Hallera na Górny Śląsk z ramienia ententy na razie niema mowy. Nie wyłącza to jednak możliwości powołania na Górny Śląsk jakiego oddziału Hallerczyków dla skompletowania armii okupacyjnej.

Prasa niemiecka straszy.

Berlin. „Voss. Ztg." przygotowuje opinię niemiecką na to, że walki na Górnym Śląsku nie zakończyły się jeszcze. W Katowicach liczą się z tem, że polska organizacya wojskowa przygotowuje nowy zamach, który zwróci się przeciw Katowicom. Równocześnie bandy (!!!) górnośląskie, które po pierwszych niepowodzeniach musiały się wycofać, zaczynają się na granicy organizować. Są one zaopatrywane w doskonałą broń. Armia polska urlopowała (?) szereg oficerów, by ludzi zaprawiali do ćwiczeń wojennych. Przygotowuje się akcya na wzór macedońskich komitadżi. Uzbrojone bandy, popierane przez rząd polski, ale oficyalnie nie uznawane, rozpoczną walkę.

Stan wojenny między Niemcami a Polską.

Poznań. Radio P. A. T. z Berlina: Prasa niemiecko-żydowska, powołując się na rzekome skonstatowanie udziału wojsk polskich w powstaniu na Śląsku, wykazuje, że pomiędzy Niemcami a Polską istnieje stan wojenny.

Walki na G. Śląsku trwają dalej.

Haga. P. A. T. Dnia 30 sierpnia. Radiotelegram stacyi poznańskiej. Holenderskie Biuro prasowe donosi z Londynu: Korespondent „Tunes'a" donosi ze Sosnowca, że przeważna część powstańców na Górnym Śląsku przebywa w lasach, walcząc z niemieckiemi wojskami. Około 20.000 Polaków uciekło do Królestwa Polskiego.

ODPARCIE POLSKIEGO ATAKU.

Sosnowiec. P. A. T. Z Wrocławia donoszą pod datą 29 b. m.: Dowództwo 6 korpusu armii komunikuje: Wielki atak band (!!) na nasze posterunki pod Małą Dąbrówką odparto. Poza tem na froncie i wewnątrz kraju spokój.

Misya ententy dla G. Śląska przy pracy.

Sosnowiec. P. A. T. „Kattowitzer Ztg." donosi z Bytomia: Część misyi wojskowej ententy z majorem amerykańskim Brandtem na czele odwiedziła w czwartek po południu więzienie wojenne w Bytomiu i bawiła tam przeszło godzinę. Major Brandt wypytywał się o różne fakta, które mu wyjaśniał na zasadzie aktów jeden z urzędników. Następnie odwiedził, prowadzony przez dyrektora więzienia, wielu uczestników powstania, będących pod śledztwem. Major Brandt kilkakrotnie powtarzał, iż nie jest jego zadaniem wkraczać w sprawę wymiaru sprawiedliwości i że we wszystkich wypadkach, gdzie jest ona dowiedzioną, sprawiedliwość musi być wymierzoną. Przy pożegnaniu major Brandt zakomunikował jednemu z członków sądu wojennego, że przewodniczący misyi wojskowej udaje się do Warszawy w celu uzyskania od rządu polskiego natychmiastowego uwolnienia uprowadzonych do Polski poddanych niemieckich.

Zwykłe niemieckie kłamstwa.

Berlin. P. A. T. Cała prasa niemiecka stara się zbagatelizować zeznania męczenników polskich na Górnym Śląsku i dowodzi, że Polacy starali się wywołać rozruchy agitacyjne bolszewickie, celem zagrabienia ziem Górnego Śląska.

Według „Frankfurter Ztg." odgrywali Polacy wobec Ameryki i Anglii podwójną rolę. Zastój w przemyśle, oraz wydajność węgla pod panowaniem polskiem powinny — zdaniem pisma — wykazać Ameryce i Anglii, jak nierozumnem byłoby oddanie Górnego Śląska państwu, które dopiero ma się rozwinąć. Powstanie wybuchło wskutek przypadkowych okoliczności za wcześnie. W interesie Europy leży, żeby źródło powstania zostało wykryte przez znawcę Górnego Śląska, któremu powinno być dane pełnomocnictwo do wyświetlenia roli, jaką odegrali Polacy.

BRAK ROBOTNIKÓW POLSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, dnia 30 sierpnia. P. A. T. „Telegraphen Union" donosi o olbrzymiem zapotrzebowaniu robotników na Górnym Śląsku z powodu ucieczki do Polski tych robotników, którzy brali udział w powstaniu. Z tego powodu musiano na wielu kopalniach przerwać pracę.

Strajk na G. Śląsku zakończony?

Berlin. P. A. T. Dnia 30 sierpnia. Radio stacyi poznańskiej: „Berliner Tageblatt" zamieszcza wiadomość o zakończeniu strajku generalnego na Górnym Śląsku. We wszystkich kopalniach państwowych i w rewirze rybnickim pracę podjęto. Wojska opanowały już położenie (?).

Zestrzelenie niemieckiego samolotu.

Sosnowiec. P. A. T. Ubiegłej środy jeden z trzech samolotów, które dokonały ataku na nasze miasto, został zestrzelony. „Oberschlesischer Kurier" donosi, że samolot trafiony został już na terytoryum śląskiem i spadł pod Mysłowicami. Załoga poniosła śmierć na miejscu, a samolot się rozbił.

Komunikacya napowietrzna Wrocław-Rosya.

Lwów. P. A. T. Pisma lwowskie donoszą: Stwierdzono, że między Wrocławiem a jednem z miast rosyjskich znajdujących się pod rządami bolszewików kursuje samolot olbrzymi, noszący nazwę: „Deutsches Riesenflugzeug — Brandenburg". Może pomieścić kilkanaście osób i zabrać ze sobą 4 tysiące litrów benzyny. Zaopatrzony jest w pięć śrub i przebywa na godzinę 110 kilometrów. Wznosi się na wysokość 4 tysięcy metrów.

Przesilenie gabinetowe w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). Dokonane dotychczas zmiany na stanowiskach ministrów nie oznaczają bynajmniej, jakoby przesilenie gabinetowe już należało do przeszłości. Owszem, przesilenie w dalszym ciągu trwa i przeszło niejako w stan chroniczny.

Powodem jest zarówno wyłonienie się w ostatnich tygodniach niezwykle doniosłych dla państwa polskiego spraw natury zewnętrzno-politycznej, jak też i ciągle niewyjaśnione stosunki wśród stronnictw, wobec czego decyzye co do osób, mających znaleźć w rządzie, są niezwykle trudne do powzięcia, by przez to nie zaostrzyć stanowiska stronnictw sejmowych wobec rządu.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, iż minister sprawiedliwości Supiński, wniósł prośbę o dymisyę. Fakt ten dał impuls dla dalszych pogłosek o zamierzonych jeszcze zmianach w gabinecie. Według tych wersyi, następcą p. Supińskiego zostanie prezes najwyższego sądu, Sobolewski. Na miejsce ustępującego również ministra rolnictwa Janickiego ma być powołany p. Dyląg, urzędnik prezydyum Rady ministrów. Kandydatura ta podobno byłaby mile widzianą w kołach ludowych.

Mówią także o ustąpieniu p. Wojciechowskiego ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i objęciu teki ochrony pracy. przyczem p. Wojciechowski zatrzymałby jednakże wiceprezydenturę gabinetu; inni, jako domniemanego ministra pracy wymieniają inż. Twardo.

Dalsze — ale już mało prawdopodobne pogłoski — głoszą o jakoby zamierzonem powołaniu p. Bobrzyńskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, a prof. Kaz. Twardowskiego na ministra oświaty.

DALSZE ROKOWANIA Z DELEGACYĄ PETLURY.

Warszawa. (Telefonem). Jak się okazuje, tylko część delegacyi ukraińskiego rządu Petlury udała się do Kamieńca Podolskiego dla zdania sprawy z przebiegu rokowań z rządem polskim. Część delegacyi bawi dalej w Warszawie i rokuje z Polską.

Formalna nominacya gen. Dowbor-Muśnickiego.

Warszawa. (Telefonem). Gen. Dowbor-Muśnicki według wszelkiej formy został mianowany przez Naczelnego Wodza dowódcą frontu wielkopolskiego.

PRZYWRÓCENIE WŁASNOŚCI PRYWATNEJ NA BIAŁORUSI.

Warszawa. (Telefonem). Rozporządzeniem polskich władz została w Mińsku Litewskim przywróconą zasada prywatnej własności nieruchomej, zniesiona przez bolszewików.

Lokomotywy ententy dla Polski.

Poznań. P. A. T. Przywieziono tu z państw ententy 99 lokomotyw, z których 40 przyznano Księstwu Poznańskiemu. Ponadto nadeszły transporty najpotrzebniejszych części składowych do reparacyi zużytych lokomotyw.

Kredyt angielski dla Polski, Rumunii i Serbii.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, Anglia postanowiła udzielić Polsce, Rumunii i Serbii kredytu w wysokości łącznej na te trzy państwa 26 milionów funtów szterlingów, na cele odbudowy życia gospodarczego.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 30 sierpnia:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym wycofują bolszewicy pospiesznie swoje siły w kierunku północno-wschodnim. Wysłane z naszej strony wywiady, celem uzyskania łączności z nieprzyjacielem, witane były entuzyastycznie przez tamtejszą ludność. Na froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Kawalerya nasza obsadziła Oleck nad Uborczą.

Front galicyjski: Spokój.

W zast. szefa sztabu general.: Haller, pułk.

MISYA MORGENTHAUA WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Misya Morgenthaua przyjmowała wczoraj delegacyę zboru izraelickiego, żydowskiego Komitetu ratunkowego, żydowskiego kupiectwa, a następnie Prezydyum miasta. Prezydent Neuman wyraził radość z powodu przybycia misyi, gdyż ta będzie mogła przekonać się o prawdziwym stanie rzeczy, który nieprzyjazna nam prasa zagraniczna przedstawiła w fałszywem świetle. Morgenthau przyjął następnie delegacyę egzekutywy syonistycznej, poczem zwiedził obóz internowanych, a wreszcie udał się do hotelu „Georgea", gdzie przyjął delegacyę stowarzyszeń żydowskich.

PRZEJĘCIE ADMINISTRACYI SANITARNEJ W B. GALICYI PRZEZ PAŃSTWO.

Lwów. P. A. T. Minister aprowizacyi Minkiewicz przejechał przez Lwów, udając się do Warszawy. Wiceminister zdrowia Chodźko bawi we Lwowie. Wiceministrowi towarzyszy kilku urzędników, a celem jego przybycia jest przejęcie z rąk Wydziału Krajowego administracyi sanitarnej. Uroczyste komisyjne oddanie przez Wydział Krajowy administracyi sanitarnej odbyło się dziś o godz. 11 przed południem w gmachu Wydziału Krajowego.

Poseł polski przyjęty przez króla belgijskiego.

Bruksela, 29 sierpnia. P. A. T. Minister-pełnomocnik państwa polskiego Władysław Sobański przyjęty został dzisiaj wraz z członkami poselstwa na uroczyste posłuchanie u pary królewskiej belgijskiej i wręczył swoje pismo uwierzytelniające.

MISYA KOALICYJNA CZERW. KRZYŻA WE LWOWIE.

Lwów. P. A. T. Misya Czerwonego Krzyża z państw ententy bada szczegółowo stosunki sanitarne we Lwowie i sąsiednich okolicach. Wieczorem wydała gmina obiad na cześć misyi, w którym wziął też udział przybyły z Warszawy wiceminister Chodźko. Misya wyjechała celem zwiedzenia miejscowości na wschód od Lwowa.

Goście warszawscy na otwarciu Teatru wielkiego w Poznaniu.

Poznań. P. A. T. Dziś rano przybyli do Poznania panowie: Kornel Makuszyński, Władysław Grab's'k'i i Józef Kotarbiński, jako przedstawiciele poezyi, krytyki i teatrów warszawskich na uroczystość otwarcia Teatru Wielkiego. P. Makuszyński wygłosi prolog, p. Grabski i p. Kotarbiński mowy inauguracyjne. Artur Śliwiński reprezentować będzie miasto Warszawę na jutrzejszej uroczystości otwarcia teatru. Jutro pociągiem rannym przybędzie z Warszawy kilkadziesiąt osób ze sfer artystycznych i literackich w charakterze delegatów na uroczystość otwarcia.

Zatarg holendersko-belgijski.

Paryż. P. A. T. Zatarg między Belgią a Holandyą zaostrza się, ponieważ Holandya odmawia pewnych koncesyi dla Belgii w sprawie ujścia Skaldy. Holenderska delegacya odjechała do Hagi, aby zasięgnąć informacyi u swego rządu.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi: Według „Nev York Herald" rokowania belgijsko-holenderskie w sprawie rewizyi traktatu z roku 1839 weszły w tak ostrą fazę, że francuski minister spraw zagranicznych z trudem tylko skłonił delegatów belgijskich, aby nie odjeżdżali.

Ruch antyżydowski na Węgrzech.

Poznań, 30 sierpnia. Radio P. A. T. z Frankfurtu: „Frankfurter Ztg" donosi z Budapesztu o burzliwych manifestacyach antyżydowskich, które przybierają coraz groźniejszy charakter, że na czele stoją członkowie partyi chrześcijańsko-społecznych i narodowych. Po ostatniej demonstracyi antyżydowskiej przybyła delegacya do misyi ententy i postawiła żądania, by do składu gabinetu nie dopuszczono ani jednego żyda.

WEZWANIE UCHODŹCÓW Z GALICYI DO WYJAZDU Z WIEDNIA.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost" donosi, że namiestnictwo Dolnej Austryi, powołując się na ogłoszenie Namiestnictwa galicyjskiego, wzywa wszystkich uchodźców z Galicyi, aby do 30 września wrócili do swych siedzib. Wychodźcy w Wiedniu otrzymają wolną jazdę kolejową. Mają się oni zgłaszać do urzędu dla spraw wychodźców i jeńców wojennych. Od połowy września zaczną kursować pociągi ewakuacyjne dla transportu mebli.

„ZNAKI BESTYI".

Poznań. Radio P. A. T. z Nauen: „N. York Herald" zamieścił pod tytułem „Znaki bestyi" notatkę, zaczerpniętą z pism amsterdamskich, o tatuowaniu jeńców angielskich przez Niemców. Niemcy zmuszali jeńców do tatuowania za drobne przewinienia. Wielu z nich miało wyryte znaki na czole lub szyi, lub napisy np. „Gott strafe England" i „Gott segne den Kaiser".

PRUSKA LIGA ANTYŻYDOWSKO-MONARCHICZNA.

Berlin. „Berl. Tgblt." donosi, że w tych dniach odbyło się w Poczdamie zebranie oficerskie, na którem pojawili się oficerowie w mundurach pokojowych, dając tem wyraz, że są zwolennikami dawnych czasów monarchii. Na zebraniu postanowiono utworzyć „Ligę dla zwalczania żydostwa". Na cele pogromowe subskrybowano 350.000 marek.

W wygłoszonych przemówieniach zwracano uwagę, że wojska stojące w Kurlandyi będą popierać cele Ligi i dążyć do przywrócenia monarchii w Niemczech. Uchwalono pozyskiwać dla Ligi b. oficerów i podoficerów i rozpocząć akcyę około propagandy monarchii. Wyrażono przekonanie, że pierwszym celem Ligi musi być zwalczanie żydostwa najbezwzględniejszymi środkami.

Niemcy mordują Łotyszów w Mitawie.

Poznań. P. A. T. Radio z Berlina. O zajściach w Mitawie, gdzie żołnierze dywizyi niemieckiej odmówili posłuszeństwa donoszą: Po powrocie generała Goltza urządzili w dniu 24 sierpnia żołnierze niemieccy, do których przyłączyli się żołnierze rosyjsko-niemieckiego oddziału Kellnersa, zbrojny korowód z pochodniami po mieście. O gdz. 2 w nocy napadły wojska te na oddziały łoteskie, które nie stawiały oporu, rozbroiły je i zabrały materyał wojenny, mundury, obuwie i pieniądze. Dokonawszy tego, wojska niemieckie wysadziły dynamitem kasę z pieniądzmi i zniszczyły mieszkanie komendanta łoteskiego oraz koszary drugiej kompanii łoteskiej. Było wielu zabitych i rannych.

Ludność łoteska jest wydaną na łaskę i niełaskę niemieckiej soldateski. Panuje tu oburzenie z powodu bezsilności rządu niemieckiego.

Czesi pobitym narodem.

Praga. P. A. T. „Narodni Listy" zamieszczają artykuł pod tytułem „Pobity Naród", w którym piszą: Przed 10 miesiącami odnieśliśmy zwycięstwo, po 10 miesiącach nadzioi budzimy się, jako naród pobity. Koalicya, której wierzyliśmy i u boku której od początku wojny walczyliśmy, daje kraj nasz Polakom, którzy ulali tylko swojej chytrości politycznej. Konferencya pokojowa chce narzucić na państwo część austryackich długów wojennych, jakgdybyśmy ponosili jakąkolwiek winę wybuchu wojny. Dziesięć miesięcy żyjemy życiem pobitego narodu. W życiu gospodarczem rośnie drożyzna, zanik produkcyi i obawa przed uczciwą pracą. W życiu prywatnem korupcya, demoralizacya i naruszenie czci i dumy.

W obronie Ormian.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Potwierdza się doniesienie, że Wilson wysłał do wielkiego wezyra do Konstantynopola telegraficzne wezwanie, by położył kres masakrom w Armenii.

Amerykanie chcą wycofać się z konferencyi pokoj.

Haga. Holenderskie „News-Bureau" donosi z Paryża: Amerykańska delegacya pokojowa zwróci się do prez. Wilsona z zapytaniem, czy warto jej pozostać nadal w Paryżu, celem rozwiązania problemu południowo-wschodniej Europy, czy też ma poruczyć tę sprawę Europie, aby zaprowadziła ład w tym chaosie, stworzonym przez najazd Rumunii na Węgry. Delegacya amerykańska nalega na szybki odjazd i na natychmiastowe wstrzymanie gospodarczej i finansowej pomocy dla Rumunii wobec tego, że przemoc Rumunii trwa jeszcze. W kołach konferencyi pokojowej panuje mniemanie, że także trudności na bliskim wschodzie Europy mogą skłaniać delegacyę amerykańską do wycofania się z konferencyi.

Według doniesienia z Waszyngtonu, wydział dla spraw zagranicznych przyjął wniosek, mocą którego Amerykanie nie chcą nadal współdziałać jako uczestnicy komisyi międzynarodowej dla ustalenia granicy niemieckiej i belgijskiej. Wydział przyjął także wiele innych wniosków, które zmierzają do wycofania delegacyi amerykańskiej z komisyi międzynarodowych.

RJEKA DLA WŁOCH.

Poznań. P. A. T. Radio z Amsterdamu: Według doniesień tutejszej prasy, okazały Włochy skłonność przyjęcia w sprawie Rjeki propozycyi kompromisowej. Według tej propozycyi Rjeka ma przypaść Włochom.

USTĘPSTWO KOALICYI DLA NIEMIECKIEJ AUSTRYI.

St. Germain, 29 sierpnia. P. A. T. „Echo de Paris" donosi, że Rada najwyższa zaniechała zamiaru włączenia do traktatu niemieckiej Austryi klauzuli, któraby zabraniała przyłączenia Austryi do Niemiec. Doszło się do przekonania, że w tego rodzaju sprawach nie są skuteczne żadne pisemne układy.

BUŁGARYA ZRZEKŁA SIĘ DOBRUDŻY.

Bukareszt. P. A. T. Tel. Comp. donosi, Rumuńskie Biuro prasowe donosi z Paryża: Słychać, że Bułgarya w nocie do konferencyi pokojowej zrezygnowała z Dobrudży.

LEGATY CARNEGIEGO DLA PRZYJACIÓŁ.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Horsea: Carnegie zapisał 6 milionów funtów, jako legaty dla swoich angielskich przyjaciół, między innymi 2 tys. funtów dla Lloyda Georga.

NIEMCY W SŁUŻBIE JAPONII.

St. Germain, 29 sierpnia. P. A. T. „Chicago Tribune" donosi, że Japonia w Niemczech zakupuje wszystkie zapasy szyn kolejowych. Słychać, że wielu niemieckich lotników i komendatów łodzi podwodnych wstąpiło do służby w Japonii.

KURS MARKI NIEMIECKIEJ SPADA.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener Abendblatt" donosi, że kurs marki wczoraj w Zurychu obniżył się. Wypłata na Wiedeń spadła z 11.75 na 10.75. Korona stemplowana i niestemplowana spadła z 12 na 11 ctm.

†
Ks. JÓZEF KOSIŃSKI
długoletni Proboszcz Kanonik i Jubilat z Sabolowa dyec. Tarnowskiej,
przeżywszy lat 76, po długich cierpieniach, opatrzony Świętymi Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 sierpnia 1919 r.
Pogrzeb odbył się 26 bm. w miejscu przy bardzo licznym udziale Kapłanów z okolicy, oraz Przyjaciół i Parafian ś. p. Zmarłego.
Wielebnemu Duchowieństwu za słowa pociechy w chorobie, oraz oddanie ostatniej usługi Zmarłemu, śle serdeczne „Bóg zapłać"
Rodzina.

ZJEDNOCZENIE ZIEMIAN

obecnie po złączeniu się z Towarzystwem Kół ziemiańskich, jedyne w Małopolsce zrzeszenie warstwy ziemiańskiej,

przystępuje do kupna domu,

który służyć będzie na miejsce zebrań, pomieszczenie biur i niezbędnych lokalów dla zakładów i urządzeń, które w łonie Zjednoczenia Ziemian powstają i w najbliższej przyszłości powstaną.

Konsorcyum celem zakupna domu ziemian zebrało już na ten cel około 300.000 koron i zamierza stworzyć celem zrealizowania kupna spółkę z ograniczoną poręką o udziałach w wysokości po 5.000 koron. Fundusz dotąd zebrany nie wystarcza na kupno odpowiedniej realności, zwłaszcza że ceny poszły i idą ciągle w górę.

Nabycie realności przedstawia się jako **korzystna lokata gotówki w nieruchomości,** zaś przystąpienie do spółki nie przedstawia wobec jej konstrukcyi prawnej żadnego ryzyka, ponadto udziały przynosić będą procenta oraz niestosunkowo wzrastać w wartości.

Obowiązkiem tedy wszystkich ziemian jest przez subskrypcyę chociażby jednego udziału przyczynić się bez żadnego ryzyka, stosunkowo drobną zaś dobrze ulokowaną kwotą do zrealizowania dla ziemiaństwa nader ważnego i pożytecznego dzieła. 3399

Zgłoszenie przystąpienia do spółki przyjmuje biuro Z. Z. Kraków, Łobzowska L. 7, II. p.

Meblowy fachowiec, pierwszorzędna siła,

posiadający 20-letnie doświadczenie w najpoważniejszych firmach zagranicznych, energiczny organizator, samodzielnych tak praktycznie, jakoteż i handlowo, doskonały kalkulator oraz biegły rysownik, pragnie przenieść się do kraju i poszukuje posady jako: kierownik większej fabryki mebli albo dysponent poważnej firmy lub wreszcie jako spólnik do założenia odpowiedniego działu meblowego. Oferty pod „Zdolny 27“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 3412

KURSA NAUKOWO-WYCHOWAWCZE

Antoniny Winiarzowej

w Krakowie, przy ulicy Lubicz 2

Wychowanie przedszkolne od lat 4. — Nauka w zakresie 6 klas szkoły powszechnej. — Specyalny Internat dla dzieci od lat 6—10. — Budynek w ogrodzie. — Wpisy codziennie od godz. 4—1 i od 3—5 pop. 3405

HENRYK STAWOWY

Kraków XXII, ul. Lwowska L. 39

POLECA SWÓJ ZAKŁAD WYROBÓW

z sztucznego kamienia. 3413

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jako to: pomniki, grobowce oraz wszelkie roboty budowlane: stopnie, ławy okienne, portale, balkony, wykładanie ścian, posadzek i t. p. Również wykonuje wszelkie roboty kościelne, jak ambony, ołtarze, kropielnice, według własnych wzorów, lub na dane zamówienie. Wszelkie roboty uskuteczniam tak w miejscu jak i na prowincyi, ręcząc za sumienne wykonanie i za jakość materyału.

Zgłoszenia do **Konwiktu XX. Pijarów w Krakowie** dla uczniów uczęszczających do Szkół rządowych przyjmuje X. Franciszek Torbus, Rektor XX. Pijarów w Krakowie, Pijarska 2.

Zgłoszenia do **Konwiktu Pijarskiego w Rakowicach** oraz do szkoły przygotowawczej i do I. i II. klasy gimnazyum realnego im. X. Stan. Konarskiego przyjmuje X. Ferdynand Kozłowski, Rektor Kolegium XX. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem. 3407

:: NAJWIĘKSZA ILLUSTRACYA POLSKA ::

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

wraca do rozmiarów swych przedwojennych

i wychodzić będzie stale w objętości 20 stronic bez podniesienia ceny prenumeracyjnej.

Wierny swojej sześćdziesięcioletniej tradycyi „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ i nadal nie przestanie dążyć, aby

w słowie i obrazie

być najwierniejszem zwierciadłem bytu narodowego, życia i siły

Polski Niepodległej Zjednoczonej.

Specyalną troską wydawców i redakcyi będzie zajęcie się przyrastającemi obecnie do macierzy dzielnicami zachodniemi i wschodniemi Rzeczypospolitej: Wilna, Mińska, Polesia, Śląska Górnego, Wielkopolski, Prus Zachodnich, Mazurów, Gdańska i Cieszyna.

W najbliższych tygodniach stali prenumeratorzy „Tygodnika illustrowanego“ otrzymają na wyjątkowo dogodnych warunkach

WYTWORNE ILLUSTROWANE ALBUM

JÓZEFA RAPACKIEGO:

„PRUSAK W POLSCE“

(Pro Memoria),

składające się z dwudziestu kartonów autolitograficznych, poświęcone wspomnieniom polskim z czasów okupacyi pruskiej.

Dział illustracyjny pisma naszego oprócz reprodukcyi dzieł sztuki swojej i obcej daje bogate uwzględnienie chwili bieżącej; każdy numer „Tygodnika illustrowanego“ zawiera kilkadziesiąt illustracyi (rysunków i fotografii).

W dziale literatury i poezyi „Tygodnik illustrowany“ szczyci się współpracownictwem najwybitniejszych sił Polski współczesnej. W najbliższych czasach zamieścimy większe utwory wierszem lub prozą: **Żeromskiego, Reymonta, Weyssenhofa, Kazimierza Tetmajera i Kasprowicza.**

Prenumerata wynosi: w Krakowie z przesyłką pocztową kwartalnie koron 40·—.



Najlepsza farba do materyi

ABC mydło toaletowe
ABC mydło dla dzieci
ABC szampon do mycia włosów
ABC pasta do obuwia

Wszędzie do nabycia

DOM HANDLOWY

J. LESERKIEWICZ

Kraków, Rynek gł. L. 11

Filia: Rzeszów, Rynek 21.

Sprzedaż hurtowna. Wysyłki odwrotnie. 3329

KRAJOWY ZAKŁAD ODZIEŻY

ma na składzie

Materyały wełniane

na ubrania męskie i kostiumy damskie.

Cajgi, Chustki, Pledy, Koszule damskie, Watę krawiecką, Płótno zgrzebne, Ubrania gotowe.

3409

Sprzedaż cząstkowa:

Kraków; Podwale 6.

Podgórze, Nadwiślańska 12

parter.

Sprzedaż hurtowna:

Podgórze; Nadwiślańska 12

I. piętro.

Do zakupna w oddziałach sprzedaży nie potrzeba żadnych legitymacyi.

Popierajmy pożyczkę państwową!!

PODPISANY KOMITET ZAŁOŻYCIELI SPÓŁKI:

„ZIARNO“ POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie rozpisuje

SUBSKRYPCYĘ

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3. Najniższa **wkładka** zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga. Wytwórczość dzienna 26.000 Kg. chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo nizkich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, uruchomienie wytwórni chleba „zdrowia“ nastąpi w końcu roku bieżącego.

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela **kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I. p. między 9—11 i 5—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego, Filia w Krakowie, pl. Maryacki 9.** Subskrypcyę przyjmują również: **Filie Banku krajowego w Krakowie i Gal. Bank dla Handlu i Przemysłu.**

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat
Dr. B. Hubaczek, adwokat
Inż. T. Jaszczurowski, Dyrektor wodociągów miejskich
Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska“.
St. Kostka, Dyr. Synd. roln.
Inż. St. Małyszczycki
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółk. akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Poniński, Dyr. Syndykatu roln.
Dr. K. Promiński, Dyr. Związku Ziemian
Sarjusz Zaleski, Dyr. Tow. „Jedność“.
Antoni Teslar, kupiec 3392
Antoni Wójcik, przemysłowiec
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

Ważne dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. rolników

15 wagonów dużych dachówki asbestowej ognio trwałej wymiarów 40/40 pierwszorzędnej jakości odpowiadającej swą jakością Eternitowi z gwoździami i spinkami miedzianymi lub cynkowanymi poleca do natychmiastowej dostawy tylko wprost potrzebującym z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane, cegł... Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz nadający się do każdej gleby. —

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

FIRMA

JAN BODUCH, Żywiec, Rynek l. 22.

Amerykańskie

MASZYNY DO RACHOWANIA

POLECA FIRMA

Rudolf Nowak Kraków, Grodzka 44.

Telefon 3451. 3371

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia i Skład nut w Krakowie

poleca nowości: 3404

Boy: Dzieje Tristana i Izoldy	K 18·—
Jędrzejewicz: Józef Piłsudski	„ 6·—
Maupassant: Na morzu	„ 12·—
Niewiadomski R.: Piękna zabawa czyli Teatr świata	„ 22·—
Wallek-Walewski B.: Dola, opera w 4 aktach (Libretto)	„ 6·—
Wierzyński K.: Wiosna i Wino	„ 6·—

WPISY

do pryw. Seminaryum naucz. żeńsk. z prawem publiczności, im. S. Münnichowej i **do 4-roki...owej szkoły wzorowej koedukacyjnej** z prawem publiczności, w Krakowie, ulica Karmelicka 36 odbywać się będą od 28 sierpnia do 10 września b. r. od 10—12 i od 4—6 popoł. 3379

Nauka rozpocznie się dnia 15-go września.

OGŁOSZENIE.

Urząd gminy Jangrot ogłasza, że mieszkanka wsi Chrząstowice, ziemi Kieleckiej, Maryanna Osuch, poszukuje do podziału majątkowego, brata Jana Osucha, syna Stanisława, który od lipca 1914 roku jako rezerwista służył w armii rosyjskiej i z takowej nie wrócił, a Anna Osuch, męża Andrzeja, syna Stanisława, który również służył od roku 1911 i dotąd nie powrócił. 3398

WPISY

do prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, z prawem publiczności, **im. Św. Rodziny** i do 6-cio klasowej szkoły przygotowawczej, w Krakowie, ulica Pędzichów L. 13, od godziny 10—12 w południe. — Na kurs I. semin. przyjmuje się uczenice od 14-go roku życia. **Egzamin odbędzie się dnia 12 i 13 września.** 3403

CEMENT portlandzki i wapno

tanio i szybko dostarcza wagonowo

Jan Stroiński, Dąbrowa Górnicza, Miejska 37.

„IUS“ W KRAKOWIE „IUS“

Rynek główny L. 22

KURSA PRAWNICZE 3395

rozpoczynają **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

Oferujemy 3406

ziemniaki

z dostawą na jesień. „Ekonomia“ Kraków, Dunajewskiego 2.

Zdolną robotnicę i uczennicę

przyjmie pracownia kwiatów „Jutrzenka“ Kraków, plac Szczepański 7, II. p. 3401

Wszelką garderobę

zabezpiecza najskuteczniej od moli proszek „Lulu“.

Do nabycia w firmie **REIM i S-ka w Krakowie, Linia A-B.** 3411

Flaszki z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA“ Kraków, ulica Łobzowska L. 8. 3388

DOM SPEDYCYJNY

Józefa Czermińskiego

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 24

Telefon 3111

wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 3019

ANGLIK lub ANGIELKA

potrzebny(a) na stały pobyt w Zakopanem. Bliższych informacyi udziela W. l. Marka 18, III. p. na prawo między godz. 7-8 wieczorem.

BIELZNA

damska, najlepsza. Ceny niskie.

Joachim Ringel

Kraków, Szewska 7. 3405

KUPIĘ

dwa do trzech morgów pola lub ogrodu, możliwie z domem w Sandomierzu albo koło miasteczka. Zgłoszenia Karol Bidziński Szaflary koło Nowego Targu. 3414

Nauczycielka

zawodowa udziela lekcyi języka francuskiego.

Mieszka: Plac Szczepański Nr. 7. I. p. na ganku. 3099.

OSOBA

w średnim wieku, inteligentna, uczciwa, pracowita, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, z bardzo dobremi świadectwami szuka posady na plebanii. Zgłoszenia N. Nowaczek w Trzebuni p. Myślenice. 3382

Angielski Daimler

30 H. P., elektryczne oświetlenie „Bosch“ na gumach i rezerwy do sprzedania. Wiadomość: Szofer Błażek, plac Biskupi 7. 3386

Rządowe upoważnione

BIURO parcelacyjne 3009

Inż. Artura Gromowicza

z urzędową siedzibą **w Krakowie**, ul. Grodzka 26, telefon 3441,

kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż elaboraty dla hipoteki.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. N.“ dla Maryi K. Kędra stelerdrana.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Borowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.